Cena pojedyńczego numeru 10 gr. | Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 80 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 54 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 8 maja 1934 r | Rok XIII.

„SIEGREICH WOLLEN WIR POLEN SCHLAGEN"

śpiewają hitlerowcy w Gdańsku

NAPADY NA POLAKÓW — SKONFISKOWANIE FLAGI POLSKIEJ PRZEZ POLICJANTA — INTERWENCJE GENERALNEGO KOMISARZA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ — KIEDY NARESZCIE USTANĄ PROWOKACJE?

Pomimo szeregu oficjalnych zapewnień Senatu Gdańskiego, że bezpieczeństwo Polaków przebywających i zamieszkujących na terenie W. Miasta Gdańska jest zapewnione, **napaści NIE USTAJĄ.**

Na przechodzącego w okolicy mostu Irrgarten polskiego inspektora celnego, **Sławoszewskiego Rafała, napadli umundurowani hitlerowcy z tego powodu, że nie oddał honoru sztandarowi hitlerowskiemu.** Znajdująca się w pobliżu policja zareagowała wprawdzie i przeszkodziła pobiciu, jednak po wylegitymowaniu hitlerowców, zwolniła ich, **natomiast inspektora celnego zabrała do Komisarjatu,** spisując protokół oraz przetrzymała go pomimo oświadczenia, że znajduje się w służbie oraz że ma pilne sprawy do załatwienia.

Drugi, podobny wypadek zdarzył się na ul. Neugarten, niedaleko generalnego komisarjatu R. P.

Oto na przechodzących Polaków: Weine Bronisława oraz urzędnika pocztowego, Bernarda Majewskiego, napadli hitlerowcy, którzy wybiegli z idącego pochodu, chcąc zmusić ich biciem do powitania hitlerowskiego sztandaru.

Gdy ci oświadczyli, że są Polakami, napastnicy obrzucili ich wyzwiskami. — Znajdujący się w odległości 15 metrów policjant, podszedł do grupy stojącej na trotuarze, **lecz nie wylegitymował napastników, a zabrał obu Polaków do komisarjatu, gdzie spisano protokół.**

Po wyjściu z odwachu policyjnego, pocztyljon Majewski **został znów zaczepiony przez grupkę hitlerowców którzy obrzucili go wyzwiskami i obelgami.**

Tegoż samego dnia **oddziały hitlerowskie, maszerując obok gmachu generalnego Komisarjatu R. P., śpiewali prowokacyjną pieśń antypolską, której refren brzmi: „Siegreich wollen wir Polen schlagen".**

Dalej, na Polaka, **Wolerta Franciszka, na ulicy, rzucili się dwaj osobnicy i bez żadnej przyczyny, zaczęli bić go flaszkami od piwa. Napadnięty broniąc się, chwycił jednego za rękę.**

W tym momencie, drugi napastnik zadał mu kilka pchnięć nożem w bok. Zalany krwią Wolert padł nieprzytomny na chodnik. Przywołany policjant zatrzymał napastników i wylegitymował ich. Są to niemcy: Ryszard i Otton Bierwolf, zamieszkali w Gdańsku. Ciężko rannego Polaka przewieziono do domu.

Zaznaczyć należy, że napadniętym jest znany działacz polski na terenie Gdańska.

POLICJANT SKONFISKOWAŁ SZTANDAR POLSKI.

Dnia 3 maja z okazji święta narodowego, Polska Linja Lotnicza „Lot" zawiesiła na swym maszcie na lotnisku w Langfuhrze biało-czerwoną flagę państwową ponad znajdującą się tam codziennie flagą „Lotu".

Około godziny 12 w południe do kierownika reprezentacyjnego Polskiej Linji Lotniczej „Lot", inż. Ruśkiewicza zwrócił się dowódca posterunku gdańskiej policji lotniczej, — (który to posterunek znajduje się na lotnisku), **żądając w imieniu senatu gdańskiego zdjęcia polskiej flagi z masztu.**

Żądanie to spotkało się z kategoryczną odmową ze strony inż. Ruśkiewicza, który oświadczył, że flaga jest wywieszona z polecenia komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i do wieczora nie będzie zdjęta. W pół godziny potem, gdy inż. Ruśkiewicz oraz jego zastępca opuścili chwilowo lotnisko, udając się na obiad, kierownik techniczny lotniska z ramienia senatu, May, przysłał chłopca z poleceniem zdjęcia flagi polskiej z masztu.

P. inż. Ruśkiewicz, widząc po powrocie na lotnisko, że flaga została w jego nieobecności zdjęta, przystąpił osobiście wraz z zastępcą do ponownego zawieszenia nieprawnie zdjętego godła polskiego.

W tym momencie podbiegł do niego dyżurny policjant i wyrwał flagę, oświadczając, że ją konfiskuje.

O powyższem zajściu złożono meldunek **w Generalnym Komisarjacie Rzplitej w Gdańsku, który natychmiast interwenjował.**

Kolonizacja niemiecka

W ZAGROŻONEJ MA RCHJI WSCHODNIEJ

BERLIN. Mianowany komisarzem do spraw kolonizacji wewnętrznej dr. Teder, udzielił wywiadu prasie, w którym określił program i cele swego resortu. Zakres działania komisarjatu obejmuje wszystkie sprawy, dotyczące osadnictwa na terenie Rzeszy, z wyjątkiem kolonizacji chłopskiej, która podlega ministrowi wyżywienia i rolnictwa.

Kolonizacja — oświadczył Teder — jest najważniejszem i najtrudniejszem zadaniem Rzeszy. Program komisarza kolonizacyjnego przewiduje budowę osiedli miejskich — liczących najwyżej po 10.000 mieszkańców ze sfer robotniczych wielkich miast. Osiedla takie powstawać będą głównie w „zagrożonej marchji wschodniej".

Dr. Teder przewiduje, że na jedno pokolenie przypadnie tysiąc nowych osiedli.

—o—

Tragiczna śmierć policjanta

SKRYTOBÓJCA ZNIKŁ BEZ ŚLADU.

Prużana. Komendant posterunku policji w Kotrze starszy posterunkowy Michał Karas udał się w dniu 2-go bm. rowerem do urzędu pocztowego w Suchopolu, celem otrzymania poborów dla siebie i swych podwładnych. Gdy w drodze powrotnej Karas przejeżdżał przez zagajnik, **ukryty w krzakach zbrodniarz wystrzelił z karabinu, raniąc Karasia bardzo ciężko w nogę.** Leżąc na ziemi, ranny dobył rewolweru, **nie mógł już jednak strzelać.** W tej chwili przez las przejeżdżała żona pewnego wieśniaka z pobliskiej wsi. Ponieważ koń przestraszył się leżącego na drodze roweru, wieśniaczka, **mimo błagalnych nawoływań rannego, nie mogła się zatrzymać do okazania mu pomocy.** Zawiadomiła natomiast niezwłocznie o wypadku sołtysa swojej wsi. W międzyczasie **zbrodniarz drugim strzałem z karabinu położył Karasia trupem na miejscu,** poczem zrabował gotówkę w sumie **695 zł, zabrał broń, torbę ze wszystkiemi papierami i dokumentami osobistemi oraz rower i zbiegł.**

W pół godziny później przybył na miejsce wypadku przypadkowo miejscowy nauczyciel i zaalarmował najbliższy posterunek policji. Wszczęto natychmiast energiczne dochodzenia. Na miejsce przybył starosta powiatowy z policją. Tegoż dnia wieczorem znane było nazwisko sprawcy napadu, które jednak ze względu na trwające jeszcze pościg nie może być ujawnione. Przed kilkunastu dniami w podobny sposób **został zamordowany dróżnik Stefan Boruszko.** W związku z obu temi zbrodniami organa policyjne zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe prowadzą energiczną akcję.

Starszy posterunkowy Michał **Karaś liczył lat 35, osierocił on żonę i dwie małe córeczki.**

DWA LOTY DO STRATOSFERY

— *Moskwa.* Ostatno odbyły się w Z. S. R. R. dwa wzloty automatycznych balonów stratosferycznych. Balon, wypuszczony w okolicy Leningradu, osiągnął wysokość *21.850 metrów.* Drugi balon, wypuszczony z pokładu statku „Stalingrad", dążącego, jak wiadomo, na ratunek czeluskinowców, a znajdującego się w okolicy Zatoki Opatrzności, osiągnął rekord w arktycznych warunkach *18.100 metrów.*

KSIĄŻE PSZCZYŃSKI SIEDZI

— *Katowice.* Prokuratura Sądu Okręgowego komunikuje: Na wezwanie władz sądowych zgłosił się w dniu 2-go b.m. do aresztu Sądu Grodzkiego w Pszczynie *książe Pszczyński celem odbycia kary trzytygodniowego aresztu z prawomocnego wyroku* sądowego, skazującego go za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz administracyjnych.

—o—

OKROPNA ŚMIERĆ DZIECI PODCZAS NAUKI

— *Berlin.* W miejscowości Winterbach w Wirtembergji *zawalił się budynek szkolny w czasi odbywających się lkcyj.* Z pod gruzów *wydobyto zwłoki nauczyciela i 5 dzieci.* Liczba rannych narazie nieznana.

—O—

Skróty

* Minister Beck wyjeżdża do Bukaresztu z rewizytą min. Titulescu.
* W Katowicach została otwarta wystawa filatelistyczna.
* Według pogłosek, zmiana Rządu ma nastąpić w połowie maja.
* Latem przybędzie do portu gdyńskiego kilka pancernikgw japońskich.

TRĄBA POWIETRZNA

BERLIN. Onegdaj w południe przeszła nad środkową Nadrenją trąba powietrzna, wyrządzając olbrzymie szkody w miejscowości Unkel w okolicach Oberwinter. W ciągu kilku zaledwie minut wichura zerwała 50 dachów z domów, wyrwała z korzeniami setki drzew, zniszczyła doszczętnie okoliczne sady i pola.

Kilka holowników na Renie wyrzuconych zostało na brzeg. Rówież w Berlinie szalała burza połączona z piorunami wyrządzając znaczne szkody.

WYPADEK GANDHIEGO

LONDYN. Mahatma Gandhi, który powracał z Francji, uległ wypadkowi samochodowemu. Automobil, w którym znajdował się Gandhi i kilka osób z jego otoczeia, na zakręcie drogi wpadł do głębokiego rowu. Gandhi i jego towarzysze nie odnieśli jednak żadnych poważniejszych obrażeń.

ŚMIERĆ ROBOTNIKÓW W PŁOMIENIACH

NOWY JORK. W porcie Brocklin wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył część składów. Istnieje obawa, że w czasie pożaru zginęło 15-tu robotników portowych. Narazie znaleziono zwęglone zwłoki jednego z robotników. Jest kilku rannych. Szkody wynoszą 5 milj. dolarów.

WIEŚ PASTWĄ PŁOMIENI

We wsi Pawłowice w powiecie iłżyckim wybuchł pożar, którego pastwą padło przeszło 100 domów. Pozatem 5 osób zginęło w płomieniach. Również we wsi Bieżuń pod Piasecznem spaliło się 31 domów.

ŚWIĘTO 63 PUŁKU PIECHOTY.

Stacjonowany w Toruniu, znany nietylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce 63 pułk piechoty, obchodzi w dniach 7—9 maja uroczystość piętnastolecia pułku.

Pułkowi-Solenizantowi, okrytemu zwycięskiemi laurami w walkach pod Jelaniem nad Berezyną i Dnieprem, Unorycą, Trjemlą, Bugiem, Jasiołdą, Żabinką i wielu innych — składamy w imieniu ludności powiatu wąbrzeskiego serdeczne gratulacje.

Przedłużenie paktu nieagresji do 10 lat

MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

MOSKWA. Dnia 5. bm. został podpisany przez ambasadora R. P. p. Łukasiewicza i komisarza ludowego Litwinowa PROTOKÓŁ, PRZEDŁUŻAJĄCY TERMIN WAŻNOŚCI PAKTU NIEAGRESJI MIĘDZY POLSKĄ I ZSRR o 10 LAT, t. j. do 31 grudnia 1945 r. z zastosowaniem po tym terminie klauzuli o AUTOMATYCZNEM PRZEDŁUŻANIU TERMINU PAKTU o 2 LATA.

Jednocześnie w protokóle końcowym do powyższego aktu zostało ustalone, iż nota komisarza Cziczerina z 28 września 1926 r. skierowana do rządu litewskiego przy podpisaniu paktu nieagresji pomiędzy ZSRR. a Litwą, nie może być interpretowana w ten sposób, jakoby miała ona mieć na celu mieszanie się rządu ZSRR. do uregulowania spraw terytorjalnych w tej nocie wymienionych.

Podpisanie powyższych dokumentów odbyło się w komisarjacie spraw zagranicznych w obecności personelu ambasady i wyższych urzędników komisarjatu.

Orlim szlakiem ku zwycięstwu

W ROCZNICĘ POLSKIEGO PRZELOTU PRZEZ ATLANTYK.

Bardzo zdumieni musieli być dnia 8 maja rok temu mieszkańcy **Port — Natal na wschodniem wybrzeżu Brazylji,** kiedy około godziny 5-tej po południu ujrzeli **nisko krążący nad ich miastem i lotniskiem mały samolot** z tajemniczemi i nieznanemi w tej części świata znakami S. P. — A. J. U.

Samolot o rozpiętości skrzydeł niespełna 11 metrów zatoczył nad Port-Natal koło i poszybował na południe **w kierunku Rio de Janeiro.** Po przeleceniu 400 kilometrów osiadł gładko na lotnisku w małej miejscowości brazylijskiej o mało znanej nazwie **Maceio** i z kabiny pilota wyszedł uśmiechnięty blondyn w szarem ubraniu i miękkim kapeluszu na głowie, nie mając na sobie nawet skórzanego stroju lotniczego. Był to Stanisław Skarzyński, którego nazwiska nikt pewnie w całem Maceio nie umiał wymówić.

Szybko jednak nauczono się wymawiać trudne nazwisko polskiego lotnika na całym świecie.

Wystukiwały je zaraz potem przez całą noc **aparaty telegraficzne i radjostacje całej kuli ziemskiej,** sylabizowane przez telefony, składały je maszynki drukarskie we wszystkich ludzkich językach.

Pobity rekord długości lotu bez lądowania na samolotach sportowych, wykazana sprawność lekkich maszynek latających, tanich, dostępnych, wskazujących lotnictwu właściwe drogi rozwoju — oto wspaniały czyn Polaka.

Kap. pil. Stanisław Skarzyński po śp. Franciszku Żwirce i St. Wigurze, zapisał najpiękniejszą kartę dziejów lotnictwa polskiego. Dokonał rekordowego przelotu sam, wystartował z obcego, dalekiego lotniska, bez bratniej duszy w otoczeniu, bez słowa otuchy z ust rodaka.

Siadł w dalekiej Afryce na samolot, którym na lotnisko w Senegalu przyleciał z Warszawy, zagryzł zęby, poleciał i ZWYCIĘŻYŁ.

Przeleciawszy w ciągu 19 godzin i 30 minut dystans 1950 mil angielskich — przyniósł nam ZWYCIĘSTWO polskiego czynu twórczego i polskiej myśli konstruktywnej.

Olbrzymi pożar

— *Sarny.* Straszny pożar wybuchł we Włodzimiercu, powiat Sarny. Szczegóły przedstawiają się następująco. W dniu 5 maja 1934 r. o godz. 14,50 zapaliła się w jednym z domów belka od której w krótkim czasie zapłonął cabudynek.

Wskutek silnego wiatru pożar przerzucił się na sąsiednie zabudowania, obejmując całe miasteczko. Z okolicznych miejscowości przybyły cztery straże pożarne, które nie mogy jednak zapobiec rozszerzaniu się ognia i ograniczyły się tylko do ratowania najważniejszych objektów jak Posterunku P. P., urzędu gminnego, agencji pocztowo — telegr.

Dzięki wysiłkom straży budynki te udało się ocalić, natomiast sąd grodzki, gmina wyznaniowa żydowska, bożnica, 7-mio klasowa szkoła spłonęły. Ogółem straty wynoszą około miljon złotych. Zgórą 2.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Pożar ugaszono dopiero dziś były cztery straże pożarne, które nie mogły przed południem.

Z całej Polski

— *Drzwierżno* (Okropna zbrodnia). W Drzwierżnie nad jeziorem niezamężna robotnica sezonowa Maćkiewiczówna Kornela porodziła dziecko płci męskiej, które następnie żywcem zakopała w ziemi, wskutek czego dziecko zmarło. Wymienioną przytrzymano do dyspozycji władz sądowych.

— **Radzyn.** (700-lecie Radzyna). Jak się dowiadujemy, w związku z obchodem jubileuszu 700-lecia istnienia miasta Radzyna w powiecie grudziądzkim protektorat nad uroczystościami przyjęli p. Wojewoda pomorski St. Kirtiklis, ks. biskup dr. Okoniewski, dowódca O. K. VIII generał S. Pasławski i kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr. Michał Pollak. Uroczystości te odbędą się w dniu 3 czerwca w Radzynie.

— **Tragiczna śmierć dziecka.** W dn. 2 maja br. o godz. 14,30 przejeżdżający przez Radzyn autobus firmy Żelewski z Grudziądza, najechał na 6-letnią dziewczynkę Rynkowską, która wskutek silnych obrażeń zmarła w 15 minut po wypadku. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już tylko śmierć. Kto ponosi winę wypadku, ustali prowadzone przez policję powiatową śledztwo.

— **Grudziądz.** (Przychwycenie mordercy). Onegdaj późnym wieczorem policja w Grudziądzu ujęła niejakiego Antoniego Wiśniewskiego, robotnika lat 21, zamieszkałego w Rudniku pod Grudziądzem, podejrzanego o zamordowanie robotnika, niejakiego Józefa Sabroniuka, którego zwłoki znaleziono w dniu 28 kwietnia br. w lesie pod Gdynią. — Sabroniuk przybył do Gdyni w poszukiwaniu pracy z Łucka. Aresztowanego Wiśniewskiego, zakutego w kajdany pod silną eskortą odtransportowano z Grudziądza do Gdyni do dyspozycji sędziego śledczego.

— **Grudziądz.** (Samobójstwo). Niej. Marja Zielińska w celu samobójczym napiła się denaturatu. W ciężkim stanie odwieziono desperatkę do szpitala.

— **Nowe.** (Katastrofa lotnicza). Pomiędzy Grudziądzem a Nowem wpadł do Wisły samolot wojskowy. Przyczyną wypadku był niski lot ponad poziomem wody. Koła samolotu uderzyły o wodę i wskutek tego nastąpiła katastrofa. Pilot Jurek wyskoczył z samolotu i dopłynął do brzegu, zaś obserwator Wład. Pokorny utonął. Zwłok jego nie zdołano odszukać.

— GRÓDEK. (Płochliwy żydek i samostrzelający rewolwer). Icek Ruderman był człowiekiem bardzo tchórzliwym. Nikogo nie zaczepiał, ale też drżały mu łydki, gdy ktoś go zaczepił. Icek Ruderman był handlarzem, jeździł towarem po wsiach. Nic też dziwnego, że obawiając się jakiegoś napadu, nosił stale rewolwer w zanadrzu. Trzeba trafu, że jadąc raz traktem z Mołodeczna do Gródka w pobliżu maj. Izabelin usłyszał, iż w pobliskim lesie zachrząściło coś

Icek momentalnie oblał się zimnym potem i ze strachu począł drzeć cały. Pamiętny na posiadany rewolwer, sięgnął drżącą ręką w zanadrza. Huknął strzał — Icek zemdlał. W godzinę później tym samym traktem jechała policja. Rudesman zeznał wówczas, iż napadło go trzech bandytów i chciało go obrabować. Gdy w obronie własnej począł krzyczeć — bandyci postrzelili go i zbiegli. Policja nie dała wiary zeznaniom Rudermana, który też przyciśnięty do muru zeznał, iż bandyci istnieli tylko w jego fantazji.

Postrzelił się sam, gdy drżącą ręką przez nieostrożność pociągnął za cyngiel. Kula zraniła go w żołądek.

— **Tczew.** (Wyrodna matka). Na polu w pobliżu Tczewa znaleziono roczne dziecko płci żeńskiej. Do sukienki przyczepiona była karteczka z prośbą o zaopiekowanie się losem dziecka.

— **Gniezno.** (Tragiczna śmierć dwóch ludzi). Z Kłecka donoszą, że podczas silnej burzy, która tam panowała, zatonęli na jeziorze Gorzuchowskim dwaj bracia: 27-letni Cezar Muszyński i 25-letni Wacław Muszyński, którzy wyjechali na jezioro kajakiem. Ciała wydobyto późnym wieczorem.

— **Ostrzeszów.** (Wybryk natury). W stadle jednego z tamtejszych gospodarzy wylęgła się kaczka z trzema nóżkami. Zwierzątko żyje i przyjmuje pokarm.

— **Odolanów.** (Schwytanie mordercy). W lesie baronowej Dlergardt w Sośnie pod Odolanowem, znaleziono we wtorek zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano 30-letniego rolnika, Wolh. Wendę, zastrzelonego przez leśnika Wojdynę. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu. Na razie przyczyna morderstwa nie została ustalona. Na miejsce zbrodni zjechała komisja sądowo-lekarska, która ustaliła, iż w niedzielę, 29. ub. m. Wenda udał się do lasu, zabierając ze sobą broń myśliwską. Z jakiej przyczyny pomiędzy Wendą, a leśnikiem Wojdyną doszło do scysji, nie ustalono. Dość, że w pewnej chwili Wojdyna dobył rewolweru i strzelił do Wendy, trafiając go w plecy. Kula przeszyła serce.

— **Łódź.** (Śmierć dziecka pod tramwajem). Na ul. Zgierskiej tramwaj przejechał 5-letniego Majera Gutmana, który znalazł śmierć pod kołami tramwaju. Zwraca uwagę fakt, że w Łodzi ostatnio zdarzają się coraz częściej wypadki przejechań tramwajowych.

— **Łódź.** (Znowu olbrzymi pożar). W zagrodzie Jana Dawidzkiego we wsi Rogoźno pow. łaskiego wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął 14 sąsiednich zabudowań. Mimo akcji ratunkowej 17 straży pożarnych, ogień zniszczył 14 zagród wieśniaczych, 18 stodół oraz znaczną ilość inwentarza żywego i martwego. Straty według prowizorycznego obliczenia wynoszą 125 tysięcy złotych. — W czasie pożaru trzy osoby odniosły ciężkie poparzenia, tak, że musiano je w stanie ciężkim przewieźć do szpitala.

— **Lwów.** (Ślub żydówki w cerkwi). W cerkwi św. Jana odbył się sensacyjny ślub będący epilogiem romantycznej afery dwojga młodych z Niemirowa. Oto połączył się węzłem małżeńskim młody rzeźnik niemirowski Mikołaj Holjan, z równą mu wiekiem 18 lat liczącą, Heną Kalichmanówną, córką, ortodoksów żydowskich, która dla swego ukochanego porzuciła rodziców, schroniła się we Lwowie do klasztoru grecko-katolickiego sióstr Miłosierdzia i przyjęła niedawno chrzest wedle obrządku grecko-kat.

— **Lublin.** (Z zazdrości o żonę — zabił.) Sąd okręg. rozpatrywał sprawę Jana Marka, brata jego Marcina oraz Andrzeja Barana, mieszkańców Nałęczowa, oskarżonych o zamordowanie członka ich szajki złodziejskiej, Józefa Bernieca. Jan Marek, zazdrosny o swą żonę, namówił swych kompanów, by mu pomogli zgładzić rywala. Przed kilku miesiącami Berniec padł na łąkach pod Nałęczowem, zabity przez swych towarzyszów. Sąd skazał inicjatora tej zbrodni Jana Marka na 12 lat więzienia, zaś wykonawców Marcina i Andrzeja Barana po 15 lat więzienia.

Radjoprogram

WTOREK, 8. MAJA.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka z płyt. 15,20 Koncert solitów. 16,05 Skrzynka PKO. 16,20 Kącik językowy. 16,35 Koncert muzyki lekkiej. 17,30 Odczyt „Bolesław Prus" 17,50 Na wulkanach Jawy — odczyt. 18,10 Muzyka salonowa. 19,10 Dokąd jechać w święto? 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Koncert z cyklu: Muzyka Niepodległej Polski. 21,30 Poezje o lnie. 21,45 Muzyka lekka. 22,30 Muzyka tan. 23,00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,05 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 9 MAJA.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka lekka. 12,35 Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15,20 Koncert skrzypcowy. 15,50 Program dla dzieci. 16,20 Skrzynka pocztowa. 16,35 Muzyka lekka. 17,00 Koncert chóru „Bard". 17,30 Odczyt: „Eliza Orzeszkowa". 17,50 Odczyt. 18,10 Inne czasy... inni ludzie..." Reportaż muzyczny z Wilna. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Litwa w polskiej poezji. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 Muzyka lekka. 21,15 Feljeton aktualny. 21,15 Koncert muzyki popularnej. 22,00 Odczyt w języku esperanckim. 22,20 Muzyka taneczna z kabaretu literackiego „Nowy Momus" —ork. Reisnera.

Program Tygodnia Lotniczego

W POWIECIE WĄBRZESKIM.

Dnia 10 maja 1934 roku w święto Wniebowstąpienia Pańskiego:

w Wąbrzeźnie:

1) Nabożeństwo z okazji rozpoczęcia Tygodnia Lotniczego.

2) Zbiórki uliczne od godz. 8—13, przeprowadzają wszystkie Koła L. O. P. P.

3) Próbny atak lotniczo-gazowy, przy współudziale samolotów, drużyn odkażających i ratowniczych w czasie od 10—13 (dokładny czas podany zostanie osobno).

w Kowalewie:

1) Nabożeństwo.

2) Zbiórki uliczne od godz. 8—13.

3) Pokazy przeciwlotniczo-gazowe i pochody propagandowe zorganizowane przez lokalny Komitet LOPP.

w Golubiu:

1) Nabożeństwo.

2) Zbiórki uliczne od godz. 8—13.

3) Pokazy przeciwlotniczo-gazowe i pochody propagandowe zorganizowane przez lokalny Komitet LOPP.

Dnia 13 maja 1934 r. w niedzielę w Wąbrzeźnie:

1) Zbiórki uliczne od godz. 8—12.

2) Pochód propagandowy z współudziałem wszystkich organizacyj w maskach i sprzętem przeciwgazowym **o godz. 12 w południe.**

Do Szan. Obywatelstwa zwracamy się o współudział w akcji propagandowej oraz o ofiarności na rzecz L. O. P. P., chociażby najdrobniejszym datkiem.

Dokładny czas próbnego ataku lotniczego zostanie podany jeszcze dodatkowo, a pouczenie dla publiczności ogłoszone zostanie na osobnem miejscu.

Obwód Powiatowy L. O. P. P.
Za Zarząd:
Prezes: (—) **Kalkstein.**
Sekretarz: (—) **Pokorowski.**

Golub

— *Golub.* (Szczepienie ospy). Szczepienie ospy dla dzieci z miejscowości Ostrowite, Gapa, Gajewo, Poćwiardowo, Kiełpiny i wybudowanie oraz: Golub Podz. Nowawieś, Krążno, Skępsk Lisewo i Golub odbędzie się 15 maja.

Kowalewo

— *Ślub.* Dnia 25 ubm. odbył się ślub w kościele parafjalnym w Kowalewie p. *Felicji Marji Reichówny z Szewy* pow. wąbrzeskiego z p. *Józefem Chmurzyńskim,* sędzią Sądu Okręgowego w Toruniu. Związek pobłogosławił ks. dr. Ruchniewicz z Pelplina. Młodej Parze na nowej drodze życia

„Szczęść Boże“

Redakcja

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
7	Maj	P.	Domiceli	4,08	7,14
8	„	W.	Stanisława	4,07	7,15
9	„	Ś.	Grzegorza	4,05	7,17

— *Św. Stanisław w historji i legendzie.* Życie świętych prawie zawsze opromienia legenda. Tak samo i o św Stanisławie znaną jest legenda jego zatargu z królem i śmierci z ręki czy woli króla. Jak w każdej legendzie tak i w tej tkwi ziarno prawdy historycznej.

Badania naukowe wykazały, że był istotnie zatarg między biskupem a królem i że król skazał biskupa na obcięcie członków czyli śmierć za czyn, który został zakwalifikowany jako zdrada co właściwie było przyczyną zatargu, to nie zostało dotąd i wątpić trzeba, czy będzie kiedykolwiek wyjaśnione.

Mógł być przyczyną zatargu udział biskupa Stanisława w buncie brata królewskiego Władysława Hermana przeciw Bolesławowi Śmiałemu, lub w sprawie zbuntowanego rycerstwa na wyprawie ruskiej, lub nawet udział jego w obu sprawach. Prof Grodecki przypuszcza, że Bolesław mógł podejrzewać biskupa o przyłożenie ręki do buntu rycerstwa na wyprawie ruskiej, choć podejrzenie to mogło być niesłuszne. Ten sam badacz historji podnosi i to, że surowa kara, zastosowana przez króla - pomazańca do biskupa pomazańca nie była zgodna z praktyką prawną i opinją społeczeństwa całej chrześcijańskiej Europy, wyłączającej godności biskupiej od wszelkiej odpowiedzialności.

Kult św. Stanisława zaczął rozwijać się w Polsce po przeniesieniu w r. 1089 zwłok biskupa do katedry, a zatem 10 lat po jego śmierci. Dużo pomogły do tego kroniki Wincentego Kadłubka, który szerzył wszędzie wieści o cudach, zdarzających się przy grobie św. męczennika. Obudziło się również pragnienie posiadania patrona narodowego, którym ani św. Wojciech, ani św Florjan nie był, w porównaniu z innemi krajami, jak w Czechach św. Wacław, a na Węgrzech św. Stefan

Dotyczące starania wydały pomyślny wynik i papież Innocenty IV dnia 17 września 1253 r. dokonał w Asyżu kanonizacji św Stanisława. Odtąd rozszerzył się szybko po całym kraju kult tego nowego świętego patrona Polski.

— NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI MIASTA WĄBRZEŹNA OFIAROWALI PODCZAS „TYGODNIA BIEDNYCH DZIECI“: PP. Urzędnicy Starostwa 6,25 zł., Urzędnicy Magistratu 5,20, Urzędnicy Sądu Grodzkiego 5,90, Urzędnicy Urzędu Skarbowego 27, Urzędnicy Urzędu Pocztowego 7,90, Nauczycielstwo Szkoły Żeńskiej 1,70, Nauczycielstwo Szkoły Męskiej 2,25, Urzędn. Kolejki Pow. 2,10, Policja Państw — Naucz. Gimnazjum, Rogowski Fr. 1 zł., Fr. Bryks 2 chleby, Garbarnia 4.— Jonas 3 zł., Szust 4 zł., Nast 4 zł., Grajewska 1 zł., Unieszewski 1 zł., Grajkowski 2 zł., Szóstakowski 2 ft. słoniny, Hoffmann 20 ft. ryżu, Wierzbowski 2 zł., Ciechanowski 1 zł., Pruchniewski 2 zł., Jezierski 3 zł., Grabowski 1 zł, Stachowski 1 ft. słoniny, Lewandowski B. 3 zł., Czerwińska 1 zł., Wojtecka 3 zł., Rybak 0,50 zł., Cygler 2 zł., Balcerski W. 1 zł., Szóstakowski 9 chlebów, Buczkowska 2 zł., Balcerski adw. 4 zł., Schulz 1 zł. — Szymański Fr. 0,50 zł., Leśniewicz 1 zł., Rekitt 1 zł., Kurzyńska 0,50 zł., Przybylska 0,50 zł., Jarzembowski 4 chleby, Kużaj adw. 3 zł., Chwiećko adw. 3 zł., Kreislandbund pół ctr. grochu, Noryśkiewicz 1 zł., Pulkowska 0,40 zł., Kamińska Marja 1 zł., Ołtuszewska 0,25 zł., Guzowska 0,50 zł., Kowalska 1 zł, Kaczyński, 0,25 zł, Wierzbowska 1 zł, Retz 1 zł, Sarniewicz 2 ft. słoniny, Grabowska Zofja 2 zł, Wiśnicka 2 chleby, Sass pół ctr. grochu, Weihrich, pastor 3 zł, Polkowski 0,50, Fenski 1 zł, Schneiderowa 0,50 zł, Jakubowska 1 chleb, Stefańska 1 zł, Grudzińska pół ctr. marchwi, 40 szt. pory, włoszczyzna, Cyrklaff 5 zł, Sierż. Nowacki 2 zł, Tomaszewski 2 zł, Pom. Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe 1 ctr. grochu, Rujner K. 3 chleby, Helm 1 i pół ft. słoniny, Krajewska M. 0,50 zł, Żywiecki 5 chlebów, Klimek St. 3 zł, Wilamowska 0,50 zł, Noryśkiewicz Edmund 0,10 Lange 0,50 zł, Makowska 0,40 zł, Nizwantowski 0,50 zł, Prusakowski 0,40 zł, N. N. 0,10 zł, Gulda 1 zł, Dulski 1 zł, Schaefer fartuch dziecięcy, H. Zieliński 1,50 zł, — Paszotta 1 ft. słoniny, Zastawny 2 chleby, Góralski 1 — Sikorski 1,50 zł, Ostrowski 1 zł, Schmidt 5 zł, Hoenze 1 zł, Polanowski 2 zł, Pawelecki 0,50 zł, Ryż 0,50 zł, Żuralski 2 zł, Dr. Maniszewski 1 zł, Busch 1 zł, Lubomski 1 ft. słoniny, Chmielewski 1 zł, Barylski 2 pary pończoszek, Zarębski pół ft. kawy, Nadolny 0,50 zł, Baranowski 1 zł, Siwecka 1 ft. słoniny, Lewinzon 0,50 zł.,

(Ciąg dalszy nastąpi)

— *Jak należy wybierać, urządzać i uszczelnia pomieszczenia przed gazami bojowemi* dowie się każdy z broszurki, którą w cenie 15 groszy nabyć można w Obwodzie Powiatowym L.O.P.P. (Sekretarjat lub Gabinet Gazowy ulica Wolności)

— *Chciał zostawić dzieci.* Piotr Wołowiec z Uciąża przybywszy do starostwa z dwojga nieletniemi dziećmi, usiłował je zostawić i uciec. Ten niecny zamiar zauważono i odchodzącego już Wołowca cofnięto, zmuszając go do zabrania dzieci do domu.

— *Raid motocyklowy.* Ubiegłej soboty przejeżdżali przez nasze miasto uczestnicy raidu motocyklowego urządzonego z Gdańska do Warszawy.

— *Za włóczęgostwo* przytrzymano dwóch mężczyzn bez stałego miejsca zamieszkania. Włóczęgów odstawiono do aresztu sądowego.

— *„Czartowska Ława“ na scenie wąbrzeskiej.* W czwartek 10 bm. przybywa do naszego miasta Teatr żołnierski 67 pułku piechoty z Brodnicy, który wystawi przepiękną sztukę pod tyt.: „Czartowska Ława“ Galasiewicza. Kto chce posłyszeć ładnych pieśni, grę znakomitych aktorów niech pospieszy w czwartek na „Czartowską Ławę“.

— *Otwarcie sezonu wioślarskiego G. K. W. Vambresii,* odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 3-ciej popoł. u p. Twardowskiego — Mleczarnia — na co Zarząd G. K. W. *najuprzejmiej zaprasza: Członków honorowych i sympatyków, wszystkie organizacje P. W. i W. F., stowarzyszenia i kluby sportowe.* Ze względów oszczędnościowych żadnych zaproszeń wysyłać *nie* będziemy.

Otwarcie przystani połączone będzie z zabawą ogrodową, która rozpocznie się zaraz po defiladzie łodzi. Wstęp będzie wynosił 50 gr. od osoby. Zarząd

— *Przegląd koni czteroletnich i starszych* nastąpi w Wąbrzeźnie 11 maja na targowisku dla następujących miejscowości:

Wąbrzeźno, Płużnica, Ostrowo, Orłowo, Łabędź, Król. Nowawieś, Gziki, Szczerosługi, Frydrychowo gm.

W dniu 12 maja dla miejscowości:

Uciąż, Przydwórz, Bartoszewice, Czaple, Trzciano, Wronie, Stanisławki, Czystochleb, Cymbark, Sitno, Sicienek, Sosnówka, Myśliwiec.

— *Pobór rekruta,* odbywać się będzie w dniach od 25 maja do 9 czerwca w Wąbrzeźnie.

— **Akademja i przedstawienie placówki Pawstańców i Wojaków O. K. VIII.** Jak już w poprzednim numerze wspominaliśmy, w dniu 3. bm. w sali p. Klimka placówka wąbrzeska Powst. i Wojaków urządziła uroczystą akademją, połączoną z przedstawieniem. Na program złożyły się: występ chóru dzieci szkolnych pod batutą p. Lewandowskiego, deklamacje, występy taneczne dzieci szkoły powszechnej i uczenic gimnazjum.

Po tem wystawiono pełną patrjotyzmu sztukę pod tyt. „Witaj Majowa Jutrzenko“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, zwłaszcza: Fr. Niedzielski, Wysocki, Staniowska i Madeja.

Wiele wesołości wywołały dwa skecze: „Kasa Chorych“ i „Rapaport na ćwiczeniach“. W skeczach tych nadzwyczaj dobrze wyrezyserowanych wyróżniali się: Staniowski, Fr. Niedzielski oraz Madeja. Licznie zebrana publiczność za piękną grę obdarzyła amatorów hucznemi oklaskami.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna, trwająca w miłej harmonji do późnej nocy.

— *Czyje to?* Posterunek P. P. w Wąbrzeźnie przy ul. Dąbrowskiego 1 jest w posiadaniu 4 łyżek stołowych alpakowych, 5 łyżeczek małych do kawy, alpakowych, 2 widelce alpakowe, chusteczkę z monogramem „G. F.“, jedną białą halkę z monogramem „S. O.“. Zachodzi podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór rzeczy.

— *Krateczki.* Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie skazał:

Złodzieje nagrobków. Orgacki Franciszek i *Lewandowski* Antoni, obaj z Wąbrzeźna przed Sądem stanęli o kradzież nagrobków z cmentarza żydowskiego. Z skradzionych nagrobków wyżej wymienieni wyrabiali toczki. Sąd po przesłuchaniu świadków *skazał Orgackiego i Lewandowskiego po 6 miesięcy więzienia.*

Niepoprawny! I znowu na ławie oskarżonych stanął Franc. *Orgacki,* tym razem za kradzież desek z tartaku p. Obsta. Sąd za tę kradzież podyktował *Orgackiemu również 6 miesięcy więzienia.*

Jedni kradli — inni kupowali. Rolnikowi Bolesławowi *Cebuli z Uciąża* skradziono drób, Policja wyśledziła złodzieji, którymi okazali się *Edward Wilde i Antoni Rutkowski z Uciąża.* Skradziony drób złodzieje sprzedawali małżonkom *Zagrabskim* również z Uciąża. Za to skazano: *Wildego na 4 miesiące aresztu, z zawieszeniem; Rutkowskiego na 6 miesięcy więzienia. Zaś Anastazję i Anastazego Zagrabskich za paserstwo po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem* na 3 lata.

Gdy kobieta ma długi języczek! Robotnica Marjanna *Sienkiewicz z Ryńska* — podobno nagół jest dobrą kobietą. Ale — (nikt bez tego „ale“ nie jest!) ma przydługi języczek. Pewnego razu znieważyła ks prob. Żelewskiego z Ryńska. Za to stanęła przed Sądem, który *skazał Sienkiewiczową na 2 miesiące aresztu.* Karę zawieszono jej na 2 lata. Przez ten czas chyba „przytępi“ swój „języczek“!

Co z nich wyrośnie? Małoletni chłopacy: *Fiałkowski* Bolesław i *Dubis* Kazimierz z Wąbrzeźna, mają być wielkimi zwolennikami gołębi. Dowód: skradli gołębie p. Danielowskiemu, fryzjerowi. Stanęli za to przed Sądem, który młodocianym złodziejom udzielił surowego upomnienia.

— *Szanujcie miejsce wiecznego spoczynku.* Powiedział jeden znawca dusz ludzkich: Stan duchowy parafji można poznać z wyglądu cmentarza. Pokażcie mi, jak dbacie o swój cmentarz — a powiem wam kim jesteście. Gdzie nie widać dbałości wiecznego spoczynku — tam niema chyba więzów świętego obcowania dusz, które jest przecie przedmiotem świętej naszej Wiary. —

Niestety, jak w społeczeństwie jest ogólne rozwichrzenie, i cmentrze nasze niektóre przypominają to samo. Tak można powiedzieć o naszym cmentarzu. Niejedni ludzie sadzą na grobach swych najbliższych kwiaty, upiększają groby jak mogą. Ale są tacy, co przychodzą i niszczą pracę innych. Niszczą groby, kradną kwiaty. To już nie bezmyślna, złośliwa robota — to wandalizm! Tak mogą niszczyć cudzą pracę — profanować miejsce święte tylko ludzie bez sumienia i bez serca.

Apelujemy, że w razie zauważenia kradzieży kwiatów z grobów, by sprawców przytrzymano i oddano w ręce policji. Musimy nareszcie spowodować do należytego szacunku miejsca wiecznego spoczynku prochów osób nam drogich i bliskich. (o)

Wszystkim naszym Czytelniczkom
STASIOM
i Czytelnikom
STANISŁAWOM
w dniu Imienin składamy serdeczne życzenia
Redakcja

— ZEBRANIE KOŁA BBWR. I RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH. W dniu 29 ubm. w lokalu p. St. Klimka odbyło się zebranie Koła Rzemieślniczego BBWR. i Rzemieślników Samodzielnych. Zebraniu przewodniczył prezes Koła BBWR. p. Domagała. Po odczytniu porotokółów, referat w sprawie wyboru do Izby Rzemieślniczej wygłosił delegat p. Tomczak z Kowalewa. Referent nawoływał wszystkich do intensywnej **współpracy dla dobra** rzemiosła bez względu na zapatrywania polityczne.

Z kolei p. Prezes odczytał okólnik o wyborach do Izby Rzemieślniczej, które odbędą się dnia 8. 7. br.

W dyskusji nad referatem i okólnikami zabierali głos różni członkowie.

Postanowiono, że w sprawie porozumienia się co do wyborów wyjadą do Torunia pp.: Bolesław Szczuka, Kopczyński i Anastazy Cander. W związku z tem wybór kandydata na członka Izby odroczono do następnego zebrania.

— *Zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P.* odbyło się wczoraj po południu w lokalu p. Markuszewskiego przy licznym udziale członkiń i członków. Zebraniu przewodnejczył prezes Koła p. Skrzypczak. Na zebraniu załatwiono cały szereg spraw inwalidzkich, bieżących. Odczytane zostały także nadeszłe okólniki itp.

× *„Sprawność poczty“.* Niedawno temu zdarzył się wypadek, że pocztówka wysłana z *Warszawy do Działdowa* doręczona została adresatowi dopiero po... *10 dniach.* Podobny wypadek zdarzył się na naszym terenie. List ekspresowy wysłany z *Brodnicy do Wąbrzeźna* w dniu 5 maja o godzinie 18-tej nadszedł do rąk adresata dopiero po dwóch dniach, a więc rano o godz. 6,30 w dniu 7 maja. Ponieważ nadawca tego listu ponosi olbrzymie straty, występuje na drogę sądową o odszkodowanie. Czynniki miarodajne zaś niech szukają winowajcy!

Z powiatu

— *Przydwórz* (Samosąd.) Służący Edmund Reniszewski został podejrzany przez kilku, z którymi spał w stodole, o kradzież 50 zł. Został podstępnie przez tychże zwabiony do szopy Wład Straszewskiego i tam rozebrawszy go przywiązali do słupa, bijąc bezlitośnie w celu wymuszenia przyznania się do winy

Znęcano się i torturowano go od godz. 4-ej rano do godz. 3 po południu.

W samosądzie brali udział: Jan i Władysław Straszewscy oraz Lewandowski Maks.

Sprawą tą zajęła się policja to też przypuszczamy, że spotka ich zasłużona kara.

— *Wielkie Rychnowo.* (Obchód 3 Maja). Wioska nasza uroczyście obchodziła rocznicę 3 Maja. Rano wszystkie towarzystwa i organizacje wyruszyły pochodem do Wielkołąki na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Sylke. Po nabożeństwie powrócił pochód do Rychnowa. Ponownie zebrały się towarzystwa o godz. 15-tej i udano się do kościoła na nabożeństwo majowe, odprawione przez ks prob. Hassego. Ks. prob. wygłosił też piękne kazanie poświęcone Królowej Korony Polskiej. Następnie odbyło się przed ks. prob. Hassem, ks Sylką i sołtysem Lewandowskim defilada, po której kier. szkoły p. Szczepański wygłosił do zebranych na placu mieszkańców wioski odpowiednie przemówienie Na zakończenie obchodu odbyła się zabawa taneczna, urządzona przez miejscową Straż Pożarną.

— *Królewska Nowawieś.* (Obchód 3 Maja.) W związku ze świętem 3 Maja urządzono w naszej wiosce uroczysty obchód. Kilka tygodni przedtem powołany Komitet, składający się z prezesów poszczególnych towarzystw, uchwalił program uroczystości. Dnia 3 maja o godzinie 8.30 zebrały się towarzystwa na dziedzińcu szkolnym, skąd ruszono na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczystą Mszę św. odprawił i pod niosłe kazanie wygłosił ks prob. Bączkowski. O godz. 16-tej urządzono ponowną zbiórkę. Uformowano pochód i stąd ruszono przy dźwiękach orkiestry przez wioskę, poczem odbyła się defilada, którą przyjmował wójt p. Br. Pełkowski, prezesi organizacyj i nauczycielstwo. Bezpośrednio po tem odmaszerowano do ogrodu p Grzeszewskiej na akademję. Na program akademji złożyły się deklamacje dzieci szkolnych, śpiew Placówki Związku Powstańców i Wojaków oraz przemówienie kierownika szkoły, p. Szwajkowskiego. Wieczorem zaś urządzono zabawę ludową. Święto odbyło się bez żadnych tarć, co słusznie podkreślił w swem krótkiem, końcowem prze mówieniu na akademji p. Wacław Dygasiewicz.

RATUJMY NASZE SADY

Łagodna zima spowodowała, że większa część szkodliwych owadów, które wytępiły masowo już w roku ub. na drzewach owocowych, przezimowała czy to w postaci gąsienic, czy złożonych jajek. To też Stacja Ochrony Roślin Pom. Izby Rolniczej stwierdziła, że niebywała ilość gąs enic opanowała nasze drzewa, grożąc powtórnie klęską zupełnego gołożeru drzew. Oczywiście przez powtórzenie takiego żeru nastąpi ogólne osłabienie żywotności całego drzewa a nawet może doprowadzić do obumarcia, trzeba bowiem wiedzieć, że liście spełniają rolę asymilacyjną i transpiracyjną drzewa, to jakby u człowieka żołądek i płuca.

W szeregu artykułach i ulotkach, które rozesłano do wszystkich Kółek Rolniczych, Stacja Ochrony Roślin wskazywała na grożący pojaw owadów, podając zaraz sposoby tępienia tych szkodników w porze spoczynku wegetacyjnego przez obcinanie i palenie oprzędów kuprówki rudnicy, w których zimowały gąsienice oraz przez obcinanie gałązek, na których prządka pierścienica złożyła pierścieniowate jajka i zdrapywanie ukrytych pod wełną jajek brudnicy nieparki. Zabiegi te były łatwe do przeprowadzenia i rzecz najważniejsza, bez żad nego nakładu kosztów

Niestety zabiegi te nie zostały przez zainteresowanych wykonane poza sporadycznemi wypadkami. Obecnie gąsienice rozeszły się po całem drzewie z swych kryjówek lub z wylęgniętych jajek a walka w tym stanie jest znacznie trudniejsza, chociaż nie jest niemożliwa.

Przedewszystkiem należy odrazu przystąpić do mechanicznego rozgniatania żerujących gromadnie gąsienic za pomocą szmat lub w rękawicach albo przez palenie gąsienic żerujących wspólnie w oprzędach. W tym celu na drążku umieszcza się szmatę, którą moczy się w nafcie i po zapaleniu jednym płomieniem spala się owady nie niszcząc samego drzewa. Jeżeli jednak gąsienice rozeszły się już po całem drzewie, wówczas bezwarunkowo i jedynem ratunkiem przed klęską jest opryskiwanie drzew środkami trującymi soki żołądkowe, jakimi są związki arsenowe, np. zieleń paryska lub arsenian ołowiu. Przyrządzanie tych środków jest b. proste i tanie. 100 gr. zieleni paryskiej wsypuje się do małej ilości wody i robi się z tego gęstą papkę, w drugiem naczyniu lasuje się 1 kg dobrego palonego wapna i dolewa się następnie 100 litrów wody. Do tak przyrządzonego mleka wapiennego wsypuje się papkę z zielenią paryską, dobrze przemieszając cały płyn. W celu zwiększenia przylepności można do tych 100 litrów cieczy dodać 500 gr mączki kartoflanej.

Roztworem wyżej wspomnianym opryskuje się równomiernie całe drzewo tuż po opadnięciu patków kwiatowych, co wtenczas będzie miało i ten skutek, że zarazem zatruje się zwojkówkę owocówkę powodującą robaczywość owocu.

Zwraca się uwagę, że zieleń paryska jest silną trucizną, i dlatego należy obchodzić się z nią b. ostrożnie!

Atak Lotniczo-gazowy na Wąbrzeźno

W związku z próbnym atakiem lotniczo-gazowym, który odbędzie się w czwartek, dnia 10 maja br. z okazji Tygodnia Lotniczego — Obwód Powiatowy LOPP podaje pouczenie dla publiczności, które należy bezwzględnie przestrzegać.

a) Sygnał syren oznaczać będzie zbliżający się nalot samolotów nieprzyjacielskich. Na sygnał ten publiczność, znajdująca się na ulicach i placach powinna natychmiast udać się do najbliższych schronów i pomieszczeń uszczelnionych, wykorzystując w tym celu pobliskie sienie kamienic i zajazdy nakryte.

W schronach tych publiczność pozostaje do czasu nadania sygnału drugiego. oznaczającego koniec alarmu.

Pogotowie gazowe oznajmiać będzie również sztafeta kolarska, rozjeżdżająca się w wszystkich kierunkach miasta i na widok tablicy z napisem „Gaz", każdy obywatel powinien udać się do schronu. Posterunki i Drużyny OPLG. nakładają maskę przeciwgazową.

b) Napad lotniczo-gazowy i bombardowanie miasta.

c) Po skończonym napadzie następuje odkażanie miejsc zaiperitowanych przez Drużyny Odkażające oraz ratowanie zatrutych przez Drużyny O. P. G. i Sanitarne Straży Pożarnych.

Podczas wykonywania tych czynności następuje koniec alarmu.

Publiczność jednakże po opuszczeniu schronów winna pozostać na chodnikach rynku i z tamtąd obserwować czynności Drużyn O. P. G.

Do wszystkich wskazówek i zarządzeń Organów Bezpieczeństwa Publicznego proszona jest publiczność bezwzględnie się stosować.

Obwód Powiatowy L. O. P. P.

Ruch Towarzystw

— *Koło Rzemieślnicze BBWR.!* Dziś w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się zebranie w lokalu p. Klimka. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

P. Stanisławowi Chwiałkowskiemu w dniu Imienin i w 50-lecie urodzin

Z prawdziwą przyjemnością i niekłamaną radością przystępujemy do uroczystej chwili złożenia życzeń Solenizantowi Panu **Stanisławowi Chwiałkowskiemu,** który w dniu jutrzejszym obchodzi imieniny i 50-lecie Swych urodzin.



Pan Stanisław Chwiałkowski, to jedna z najbardziej popularnych postaci naszego miasta i powiatu. Zdobył sobie zaufanie i głęboki szacunek tutejszego społeczeństwa przez rzetelną i wytrwałą pracę na placówce handlowej. To też dzięki Swej owocnej pracy mimo kryzysu, stoi dzisiaj na swem stanowisku niewzruszony.

Z pewną dumą spojrzeć poniekąd może na wyniki swoich wysiłków nietylko jako kupiec, lecz również jako wzorowy obywatel i ojciec rodziny...

P Chwiałkowski jest radnym miasta, członkiem honorowym „Lutni", prezesem Bractwa Strzeleckiego. Jest to wymowny dowód jak jest szanowany i lubiany w społeczeństwie.

Przeto drogą niniejszą składamy Mu najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności a szczególnie zdrowia i błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy.

Żyj nam długo, żyj szczęśliwie,
Kuj wytrwale na Swej niwie
Owoc zdrowy Twojej pracy
Ogół nasz niech tu zobaczy.

PRZYJACIELE.

Do Km. 685/34.

OBWIESZCZENIE.
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Wacław Kozłowski urzędujący w Kowalewie przy ul. Plac Wolności 3 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, *że w dniu 8 czerwca 1934 r. od godz. 12-tej w sali rozpraw Sądu Grodzkiego* w Kowalewie pokój 10 odbędzie się *przetarg nieruchomości* w drodze egzekucji, położonej w *Borównie*, pow. Wąbrzeźno, zapisanej w księdze wieczystej Borówno tom II, karta 1 na nazwisko wdowy *Leokadji z Monczkowskich Krantzowej z Borówna* składającej się z podwórza, zabudowań i roli o łącznej powierzchni 102 ha. 44 a. 25 m².

Nieruchomość tą oszacowano na kwotę 104.48,72 złotych.

Cena wywołania, za którą nieruchomość można nabyć przy pierwszej licytacji wynosi 78.359,04 zł.

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, a papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie wstrzymujące egzekucję, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie pokój 12.

KOWALEWO, dnia 1 maja 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

Do Km. 621/34.

OBWIESZCZENIE.
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Wacław Kozłowski urzędujący w Kowalewie przy ul. Plac Wolności 3 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1934 r. od godz. *9-tej w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Kowalewie pokój 10* odbędzie się *przetarg nieruchomości* w drodze egzekucji, położonej w *Mlewie*, pow. Wąbrzeźno, zapisanej na nazwisko rolnika *Marjana i jego żony Walerji Chojeckich* w księdze wieczystej Mlewo tom I karta 4 składającej się z podwórza, roli i zabudowań o łącznej powierzchni 1 ha, 68 a. 60 m².

Nieruchomość tą szacowano na kwotę 6.000 zł. Cena wywołania, za którą nieruchomość można nabyć przy pierwszej licytacji wynosi 4.500 zł.

Przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania. Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, a papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie wstrzymujące egzekucję, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie pokój 12.

KOWALEWO, dnia 1 maja 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.